Nr. 251 Wtorek 24 września (7 października) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

O sejm i autonomię.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego zostało odroczone. Wniosek hr. Skarbka, domagający się od rządu natychmiastowego zwołania Sejmu przepadł w komisyi parlamentarnej Koła polskiego dzięki energicznemu oporowi krakowskich konserwatystów.

Przedstawiciel ich w komisyi parlamentarnej dr. Leopold Jaworski motywował ten opór chęcią nie drażnienia rusinów i nie psucia zgodnej akcyi polsko ruskiej w sprawie zapomóg dla zagrożonej klęską głodową ludności. Że motywy podobne nie wytrzymują krytyki z punktu widzenia polskiego interesu politycznego—to wynika choćby z tego faktu, iż obecny moment najlepiej się nadawał do przełamania niechęci rusinów, gdyż właśnie ze względu na akcyę zapomogową nie chcieliby oni udaremnić zebrania się nowego sejmu, a prawdopodobnie poprzestaliby jedynie na założeniu protestu.

Taki zaś protest nie przeszkodziłby ukonstytuowaniu się komisyi reformy wyborczej—a bez niej reforma, której się wszyscy w Galicyi domagają, do skutku przecież przyjść nie może. Kto więc chce reformy wyborczej, powinien chcieć jaknajszybszego zwołania sejmu.

Konserwatyści jednak opierają się temu w chwili najdogodniejszej, odrazu wskazując przytem na opór rusinów, jako na powód dostateczny do swej decyzyi. Innemi słowy, uzależniają zwołanie Sejmu od dobrej woli rusinów, którzy, jak wiadomo, zbytniego zapału do galicyjskich instytucyi samorządnych nie żywią.

To też trudno się dziwić, że prasa narodowa ostro potępia stanowisko, zajęte przez konserwatystów krakowskich. „Słowo Polskie" z goryczą pisze, że „niemcy czescy potrzebowali całego szeregu lat i stosowali jaknajskrajniejszą obstrukcyę, by unieruchomić Sejm czeski i doprowadzić wreszcie do ustanowienia komisyi administracyjnej. Dzięki oporowi konserwatystów krakowskich przeciwko zwołaniu Sejmu galicyjskiego, ukraińcy za jednym zamachem, bez najmniejszej walki osiągnęli to wszystko, do czego dążyli niemcy czescy"..

Zdobywszy tak łatwo unieruchomienie Sejmu, będą rusini tem śmielej dążyć do zupełnego zahamowania krajowej autonomii, do zawieszenia jej wreszcie i ustanowienia, za przykładem Czech, komisyi administracyjnej dla Galicyi.

Do tej roboty destrukcyjnej, dla interesów polskich w najwyższym stopniu szkodliwej, przyczyniają się konserwatyści krakowscy. W jakim celu? Czy istotnie obawa przed „drażnieniem" rusinów—o których przecież wiedzą, że zawsze będą „podrażnieni" gdy czegoś żądają—może być powodem zajętego przez nich obecnie stanowiska? Czy się da ono tłumaczyć tylko tą niepojętą ustępliwością wobec stale następujących ukraińców, która była i jest idée fixe duchowego kierownika i inspiratora krakowskich konserwatystów, p. Michała Bobrzyńskiego?

Prasa antyblokowa widzi inne jeszcze powody takiego zachowania się konserwatystów.

Konserwatyści krakowscy ze względu na swój własny partyjny interes zwołania sejmu galicyjskiego nie pragną. Rola ich obecnie byłaby tam trudną—wobec poważnych zarzutów, jakie im niewątpliwie uczynione zostaną, zarówno pod ich własnym jak i pod adresem ich ludowego sojusznika, osławionego p. Stapińskiego. A nie są oni dziś tą siłą, co dawniej.

Zeszli oni i ilościowo i jakościowo do roli nie stronnictwa, lecz kliki, która dzięki swoim znajomościom, wpływom i tradycyjnej rutynie, a nie poparciu opinii i mas wyborczych, jeszcze utrzymuje się na widowni politycznej.

Ale przy wzroście narodowego uświadomienia mas, przy rozwoju innych, moralnie silniejszych stronnictw narodowych, walka o utrzymanie swego znaczenia i rządów w kraju idzie konserwatystom coraz trudniej. Tracą oni z dniem każdym grunt pod nogami w kraju i w Sejmie. To też Sejm staje się dla nich areną coraz bardziej niewygodną i niebezpieczną.

I oto z tych przesłanek wychodząc, prasa demokratyczno narodowa nie waha się twierdzić, że konserwatyści woleliby, aby sejm zwołany nie był. „Konserwatystom krakowskim—pisze „Słowo Polskie"—uśmiecha się zawieszenie Sejmu i zawieszenie Wydziału krajowego oraz wprowadzenie w życie komisyi administracyjnej". Rachują oni na to, że wtedy „chyłkiem i boczkiem" potrafią utrzymać w rękach władzę, że „dzięki dawnej organizacyi, opartej na systemie zwykłej kameraderyi, potrafią zasiadać komisyą administracyjną i z jej pomocą przeprowadzić swoje plany."

Trudno o bardziej ciężkie oskarżenie Polska partya miałaby mieć pożądania i cele identyczne z celami i żądaniami ukraińców. I tu, i tam pogrzebanie krajowej autonomii, i tu i tam oparcie się o rząd austryacki, o Wiedeń.

Trudno nam osądzić, o ile słuszne jest takie oskarżenie krakowskich konserwatystów. Ale daje nam ono miarę rozgoryczenia, jakie w kołach narodowych Galicyi wywołuje uparta, z polskim interesem jawnie sprzeczna polityka Bobrzyńskiego i jego najbliższych przyjaciół. I wobec uzależnienia przez nich od woli czy kaprysu ukraińców zwołania Sejmu galicyjskiego, to jest prawidłowego funkcyonowania autonomii krajowej, wobec stworzenia tak niebezpiecznego precedensu politycznego, jak się dziwić, że powstają oskarżenia o wrogie wobec tej autonomii zamiary, o chęć zawieszenia konstytucyi i przeprowadzania własnych planów w cieniu mianowanej przez Wiedeń, austryackiej komisyi administracyjnej...

A plany p. Bobrzyńskiego są znane.

Przeciwko nim powstała większość narodowo uświadomionych mas polskiego społeczeństwa w Galicyi. Ostatnie wybory do Sejmu były protestem przeciwko narzucanej krajowi zgubnej i samobójczej polityce „namiestnikowskiego bloku".

Opinia kraju odrzuciła przez blok chyłkiem w Wiedniu wspólnie z ukraińcami uplanowaną reformę wyborczą.

Ale kraj nie odrzuca reformy wyborczej do Sejmu. On uznaje jej konieczność i potrzebę—ale na zasadach sprawiedliwego układu sił liczbowych i społecznych ogólnej ludności Galicyi.

Dwa konkretne projekty reformy wyborczej zostały już opracowane—jeden przez klub środka, drugi przez narodową demokracyę. Z chwilą ukonstytuowania się Sejmu, wniesione być mają niezwłocznie na rozpatrzenie komisyi reformy wyborczej.

I oto sejm się nie zbiera. Komisya parlamentarna Koła Polskiego, odrzucając wniosek hr. Skarbka, oddala jednocześnie decyzyę co do zwołania Sejmu—ukraińcom.

Jakiekolwiek mogą być wewnętrzne pobudki krakowskich konserwatystów i ukraińców, efekt ich roboty jest ten sam i równa się zaprzepaszczeniu autonomicznych praw i wolności Galicyi, których strzedz i bronić jest najpierwszym obowiązkiem polaków z pod austryackiego zaboru.

Austryacko-wiedeńska, z całością i autonomiczną wolnością kraju igrająca polityka Bobrzyńskiego powinna spotkać się z nieubłaganym oporem całego narodowego obozu polskiego w Galicyi.

Za wielka stawka jest w grze, aby ją lekceważyć.

R.

Z prasy polskiej.

*** Po raz pierwszy polacy i rusini w Galicyi połączyli się wobec konieczności zaradzenia następstwom tegorocznych klęsk żywiołowych. Z powodu tego korespondent wiedeński „Nowej reformy" pisze:

„Długoletnie walki polsko-ruskie tak wypaczyły ogólne pojęcia o potrzebie współdziałania przedstawicieli obu narodów dla dobra kraju, że ostatnia akcya zapomogowa, podjęta przez polaków i rusinów, oddziałała niemal jak sensacya, chociaż jest objawem zupełnie naturalnym. Trudno porównać stosunki czesko niemieckie ze stanowiskiem polaków wobec rusinów. Tamtych dzieli wiekowa walka, polacy i rusini zaś złączeni są wiekową historyą, wspólną dolą i niedolą. Tem większą był anomalią, tem smutniejszy był fakt, że z powodu rozbudzenia namiętności politycznych i narodowych okazała się niemożliwa wszelka kooperacya z rusinami nawet w sprawach, nie mających z polityką nic wspólnego. Wina spada za to wyłącznie na rusinów. Koło polskie, ilekroć wchodziły w grę zdobycze gospodarcze, nigdy nie czyniło dla rusinów różnicy, lecz zawsze prowadziło akcyę w interesie całego kraju, czy chodziło o koleje miejscowe, czy o regulacyę rzek, czy o inne sprawy czysto gospodarcze. Ruska ludność kraju, w równej mierze z ludnością polską korzystała też z tych zdobyczy. Niestety, Koło Polskie nigdy w swoich staraniach nie doznawało poparcia ze strony rusinów, a w sprawie kanałowej rzeczy doszły nawet do tego, że rusini zdeklarowali kanały jako polskie i zwalczali namiętnie ich budowę. Zacietrzewienie doprowadzono do absurdu.

„To dziwaczne postępowanie rusinów w niedawnej jeszcze przeszłości, tłumaczy zdziwienie, wywołane w pierwszej chwili w Wiedniu wspólnemi naradami polaków i rusinów nad akcyą zapomogową".

Naturalnie daleko sięgających konsekwencyi wyprowadzić stąd niepodobna. W każdym razie fakt powyższy, nawet jeżeli zostanie wyjątkowym, powitać należy z radością wobec grozy klęski, która tylko wspólnym wysiłkiem zażegnaną być może.

Kronika polska.

— Kongres polaków z Niemiec zachodnich ma się odbyć w najbliższym czasie... na terytoryum Hollandyi, albowiem niemieckie ustawy nakazują używanie języka niemieckiego na wszystkich zebraniach publicznych. Prusak zapomina, że za czasów Nerona katakumby były nie tylko przybytkiem smutku, lecz i bóżnicą, gdzie duch ludzki potężniał i hartownem złotem się stawał.

— Zgon. Przed paru dniami zmarła w Warszawie wdowa po znanym działaczu społecznym Bronisławie hr. Skarżyńskim ś. p. Karolina ze Sławoszewskich (łowczanka koronna) w 98 r. życia. Urodzona w 1815 r. w Pisarzówce na Podolu, wychowana starannie w tradycyach krzemienieckich, posiadała wielkie zalety towarzyskie, które opromieniały dobre serce i bystry, żywy umysł, zachowane do bardzo późnej starości. Fenomenalna pamięć pozwalała jej snuć zawsze interesującą nić wspomnień z przeszłości, łatwością zaś przystosowania się do nowych czasów i ludzi, wiązała ich do starej tradycyi.

Była siostrzenicą ś. p. Róży Sobańskiej, a przez męża wnuczką ministra Feliksa Łubieńskiego.

Osierociła syna Ludwika, dwie córki zakonnice i wnuków p. Henrykę Bogusławską-Nakwaską, Jana, ministra rezydenta w Syamie i prawnuków po ś. p. Jerzym hr. Skarżyńskim.

Trzecia wojna bałkańska.

Działania wojenne.

Sądząc z informacyi podawanych przez pisma białogrodzkie, regularnym wojskom serbskim udało się ostatecznie powstrzymać pochód albańczyków w głąb Macedonii serbskiej. Na linii Ochryda-Dibra wszystkie oddziały albańskie zostały poza granicę wyparte. Pod Łopuszkami doszło do większej bitwy, w której zwycięstwo odnieśli serbowie.

Bój pod Prizrenem i Piszkopeją trwa w

dalszym ciągu, przewaga serbów jednak staje się coraz bardziej wyraźna.

Jak donosi „Albanische Korrespondenz", wojsko albańskie z powodzeniem walczy dotychczas w okolicach Elbassany pomiędzy Gostiwarem a Kalkandelen.

W Zajecarze internowano 250 jeńców albańskich. Ludność nader wrogo przyjęła ukazanie się wziętych do niewoli albańczyków i władze serbskie zmuszone zostały, w obawie przed napadem tłumu, wzmocnić załogę cytadeli, w której umieszczono jeńców.

Stosunki turecko-bułgarskie.

„Jeune Turc" donosi, że generał Sawow, Talaat-bej i oficerowie obu sztabów głównych, tureckiego i bułgarskiego ustalili warunki obustronnej demobilizacyi.

Sułtan udzielił delegatom bułgarskim, którzy pokój podpisali wysokich odznaczeń. Generał Sawow otrzymał order Osmanja z brylantami, pp. Naczewicz i Tonczew ordery Medżidye 1-ej klasy.

Wogóle w prasie tureckiej zapanował nader serdeczny ton względem Bułgaryi. W kołach zbliżonych do Porty otwarcie się mówi o przymierzu turecko-bułgarskiem. Urzędowo celem takiego przymierza mają być zadania ekonomiczne, w istocie zaś—i to zdaje się nie ulegać wątpliwości—wspólna akcya przeciw Serbii i Grecyi.

Turcya a Grecya.

Rząd grecki, zderwowany zwlekaniem Turcyi, poczynił coraz szersze zarządzenia mobilizacyjne. Obecnie zwołano już siedem klas rezerwistów—od 1900 do 1906 roku włącznie. Inne klasy mają być niebawem powołane. Cała flota grecka w pogotowiu wojennem krąży u wybrzeży macedońskich.

Mianowanie delegatem pokojowym zamiast Reszyda-beja,—Herante-bej-Abra wybitnego prawnika i przeciwnika systemu kapitulacyjnego, tak poniżającego dla narodowej dumy Turcyi, tłumaczone jest w Atenach jako nowa próba Porty utrudnienia pertraktacyi pokojowych. „Akropolis" pisząc o nominacyi Herante-bej Abra z goryczą nazywa postępowanie rządu tureckiego prowokacyą i drwinami i nawołuje gabinet ateński do roztrzygnięcia spornych kwestyi na polu walki.

Mobilizacya bułgarska.

Pogłoski o generalnej mobilizacyi wojsk bułgarskich zaczynają się potwierdzać. 3. 4 i 8 dywizya w pełnem pogotowiu wojennem stoją ześrodkowane pod Hoskowo, 10-a dywizya również w komplecie bojowym obozuje pod Newrokopem. Oprócz tego dokonywana jest mobilizacya dywizyi Dubnickiej.

Władze bułgarskie odmawiają wydawania paszportów zagranicznych poddanym bułgarskim. Ruch towarowy na kolejach zupełnie wstrzymany. Pociągi przewożą wyłącznie wojska, konie, artyleryę i materyały wojenne.

Pomimo ogromnego wycieńczenia, jakie jest wynikiem dwóch wojen, ludność Bułgaryi pała chęcią rewanżu. Nienawiść względem Serbii i Grecyi jest tak wielka, że ci żołnierze nawet, którzy z ran swych wyleczyć się nie zdążyli, wyrzekają się urlopu i proszą o ponowne zaliczenie ich do szeregów armii czynnej.

Informacye i pogłoski.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt prawa o mierniczych przysięgłych. Według owego projektu roboty miernicze wykonywać będą mogły tylko osoby, posiadające pewien cenzus naukowy, po odbyciu stage'u praktycznego. Regestracya mierniczych i kontrola nad ich działalnością należeć ma do instytucyi mierniczych.

— Minister spraw wewnętrznych N. Makłakow przesłał do gubernatorów okólnik, wyjaśniający art. 158 ustawy o służbie wojskowej. Wskazując, iż legalnym powodem niestawienia się przed komisyą poborową może być tylko ciężka i niebezpieczna choroba, minister zaleca gubernatorom przestrzeganie następujących przepisów: 1) każdy popisowy, życzący otrzymania prolongaty powinien zawiadomić o tem zarząd policyjny na piśmie, 2) policya zarządza oględziny chorego i zaprasza w tym celu lekarza, który wystawia świadectwo, zawierające wszystkie dane paszportowe i opis choroby.

Policya — pisze minister — chociaż nie decyduje o istocie aktu medycznego, lecz ze swej strony bierze udział w oględzinach, o ile w danym wypadku wiedza medyczna nie jest konieczna, np. gdy potrzeba stwierdzić obrażenia zewnętrzne.

Poza tem nad osobami, które otrzymały świadectwa powyższe — policya mieć winna nadzór. Gdy chory wyzdrowieje, niezwłocznie należy zawiadomiać o tem komisję poborową, oraz pilnować, by popisowi nie opuścili swego miejsca pobytu, bez zawiadomienia policyi.

Wreszcie — minister oświadcza, że komisye poborowe mają prawo do nieuznania aktu oględzin policyjno-lekarskich i wezwania popisowego do stawienia się przed komisyą w terminie określonym.

— „Wiecz. Wrem." donosi, że pod przewodnictwem senatora Mamontowa rozpoczęły się obrady komitetu organizacyjnego I wszechrosyjskiego zjazdu w sprawie oświaty ludowej.

— Ministrowie wojny i spraw wewnętrznych proszą o zwolnienie wojska i policyi od pełnienia obowiązków straży przy kasach państwowych, co jest praktykowane od r. 1905.

— Ks. Meszczerskij pisze w „Graždaninie", że znany memoryał złożony „sferom" i wymierzony przeciwko Kokowcewowi pisał nie sam senator Neuhardt, lecz „szlachcic Pawłow" i b. gubernator niżnonowogrodzki Chwostow na zamówienie Neuhardta.

— „Kołokoł" twierdzi, iż zwiększenie liczby przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego w ziemstwach zachodnich (4 zamiast dotychczasowych 2) jest jeszcze niedostateczne i oświadcza, że usuwanie duchowieństwa od pracy w ziemstwach, jest to „błąd państwowy i oburzająca niesprawiedliwość".

Z życia rosyjskiego.

— Wizyta kuratora. „Riecz" opowiada o niedawnych odwiedzinach gimnazyum w Carskiem Siole przez kuratora okręgu naukowego p. Prutczenkę. Wszedłszy do gmachu gimnazyum, p. Prutczenko zauważył odrazu jakiś nieporządek, zrobił ostrą wymówkę służącemu i kazał mu niezwłocznie zebrać swe rzeczy i wynosić się precz. Następnie kurator udał się do jednej z klas. Naraz wydało mu się, że ktoś z uczniów gwizdnął. Rozpoczęło się naturalnie śledztwo, które trwało w ciągu dwóch lekcyi. Śledztwo kuratora przypominało bardzo bibljny „sąd Salomona". Każdy z uczniów z osobna zapytywany był, czy słyszał owo gwizdnięcie. Prawie wszyscy fakt ten stwierdzili. 4-ch tylko powiedziało, że nie słyszało wcale gwizdania. P. Prutczenko zdecydował przeto, iż wśród owych 4 znajduje się właściwy winowajca. Zaczęło się więc nowe badanie podejrzanych. Jeden z nich jakoś nieśmiało patrzył kuratorowi w oczy i dla tego też uznano go za ewentualnego sprawcę zajścia i skazano na 24 godziny (po 6 godzin każdej niedzieli) pozostawania w gimnazyum poza lekcyami. Inny podejrzany skazany został na 12 godzin takiej samej kary. Inspektorowi gimnazyum udzielono ostrej nagany.

— Z obyczajów prowincyonalnych. W Armatowie, gub. niższonowogrodzkiej, d. 8 września w klubie, gdzie zbiera się „wyższy świat" miejscowy, miało miejsce następujące zajście:

Niektórzy z gości nadużyli cokolwiek trunków, w ich liczbie był i naczelnik ziemski Ragozinnikow, który zachowywał się bardzo swobodnie i zwracał się przeważnie do żony sprawnika.

Sprawnik poprosił p. R. do osobnego pokoju „na rozmowę". Co zaszło pomiędzy tymi „dygnitarzami", nie wiadomo, lecz wynikiem konferencyi był rozkaz sprawnika usunięcia Rogozinnikowa z klubu i niepuszczania go więcej. Wyrzucony przez służbę p. R„ wyłamał okno, wtargnął do klubu i począł bić sprawnika. Wynikła walka. Sprawnik zwyciężył i kazał naczelnika ziemskiego zaprowadzić do cyrkułu, gdzie trzymał go do rana.

Administracya gubernialna zainteresowała się tą sprawą i wyznaczyła specyalną rewizyę. P. Rogozinnikow tymczasem podał się już do dymisyi.

— Wicegubernator a poseł do Dumy. Poseł do Dumy Państwowej z obwodu Nadmorskiego A. Rusanow zapragnął odczytać w Mikołajowsku nad Amurem referat o 4-ej Dumie. W sprawie tej pomiędzy Rusanowowym a miejscowym wicegubernatorem Ładyżenskim nastąpiła wymiana takiej korespondencyi telegraficznej:

Telegram Ładyżenskiego do policmajstra w Mikołajowie n. A:

„Proszę zakomunikować posłowi do Dumy Państwowej Rusanowowi: na odczytanie referatu nie pozwalam. Podatek stemplowy 1 rb. 50 kop. proszę ściągnąć. Wicegubernator Ładyżenskij".

Telegram ten okazano p. Rusanowowi „dla odczytania".

W odpowiedzi p. Rusanow wysłał następującą depeszę p. Ładyżenskiemu:

„Czytałem. Zapłaciłem za odpowiedź telegraficzną 1 r. 95 k. Odpowiedzi osobiście nie otrzymałem. Nawet ministrowie uważają za możliwe odpowiadać osobiście. Telegramy pańskie do podwładnych urzędników mię nie dotyczą. Uważam, iż p. Ładyżenskij dłużny jest mi 1 rb. 95 kop. Od tej sumy proszę potrącić podatek stemplowy 1 rb. 50 kop. Pozostałe 45 kop. można nie zwracać. Niczem nie uzasadnioną decyzyę p. Ładyżenskiego zaskarżę do ministra spraw wewnętrznych. Rusanow".

— Zajście w Krasnojarsku. W Krasnojarsku agent „ochrany" spotkawszy na ulicy zbiegłego „katorżnika", chciał go aresztować. „Katorżnik" wskoczył wówczas do dorożki i kazał jechać szybko. Dorożkarz odmówił, wówczas „katorżnik" zabił opornego na miejscu i rzucił się do ucieczki. Następnie położył trupem żołnierza, który chciał mu przeszkodzić w ucieczce i nieustannie strzelał z rewolweru do ścigających go żandarmów. Ujrzawszy wreszcie około rzeki konia, katorżnik dosiadł go i uciekł.

Z życia prowincyi.

Wiecznie to samo.

Gdyby chcieć sądzić o naszem społeczeństwie z tych wszystkich utyskiwań, które się przy każdej okazyi wokoło słyszy i w naszych dziennikach czyta—sądzić by można, że całe to społeczeństwo nasze składa się ze samych niemrawych mazgajów.

Naprzykład.

W roku zeszłym o tej porze lamentowaliśmy wszyscy:

Katastrofa!!!

Nie można kopać buraków — a tego, co się z takim trudem wykopie nie można dostawić..." lamentowali plantatorzy, lamentowały fabryki, lamentowali woźnice tracący siły chudoby swojej, marnujący siebie i swój cały dobytek po „dojazdach" fabrycznych: bo wiadomo, że ci, z czyjej przyczyny najbardziej drogi się psują—cukrownie — najmniej o te drogi dbają. Ile z powodu tego niedołęstwa naszych fabrykantów namarnowało się w roku zeszłym środków krajowych — to obliczał już ktoś w „Dzienniku" bodaj na setki milionów rubli.

Ale teraz—czas mamy piękny.

I znowu—katastrofa!!!

Ciekawe byłoby obrachować ile strat poniesie kraj nasz w roku bieżącym i w sezonie bieżącym właśnie dzięki temu, że czas jest piękny: ile nalamentują się plantatorzy, ile naklną i krwi sobie napsują woźnice — ile nadewszystko nairytują się P. T. administracye fabryczne—a wszystko z tego powodu, że burak i kopią się idealnie i że masy ich są do dostawienia—jednem słowem, ile kraj cały traci w roku bieżącym kiedy buraki i kopać i dostawiaćby można!

Bo spójrzmy:

Oto kopać teraz wyśmienicie—i dostawiać też. Robotnika masa. Podwód — ile trzeba do wywiezienia buraków wślad za kopaniem. Ostatnio wykopano u mnie na folwarku jednego dnia 165 miar — fur. Do cukrowni 7 w. suchej, równej drogi— tak, że fury lekko mogą obracać po 2 razy dziennie. Ładują skoroświt, dowożą do fabryki przed śniadaniem i chcieliby zdać buraki co prędzej. Ale fabryka nie może się zdobyć na większą ilość wag—i podwody obróciły tylko raz jeden. Jaki jest wynik tego—nad tem zdawałoby się rozszerzać zbytecznie.

I taka gospodarka trwa w tej „mojej" fabryce od kiedy istnieje—i rok rocznie powtarza się to samo: kiedy panuje „żywiołowa" niepogoda—gwałt, że buraków nie mają. Kiedy „żywiołowa" pogoda — gwałt jeszcze większy!

I zawsze winny tylko te „żywioły".

Od szeregu lat staramy się tu przekonać „naszą" fabrykę o konieczności większej ilości wag, żeby wykorzystać pogodę a z nią dobre drogi. Żeby nie trwonić na marne tych i tak słabych już zresztą sił przewozowych naszych dziadków i ich marnej chudoby. Proponujemy, że ustawimy nasze własne wagi, jeżeli ta nasza wielka fabryka nie może się zdobyć na tak mały stosunkowo wydatek...

Wszystko na nic!

I wiecznie to samo!

W jednem tylko rzecz się zmienia. W ostatnich latach paru dwie cukrownie, będące dawniej w rękach naszych przeszły w ręce obce. Pierwszą rzeczą, jaką nowa administracya zaprowadziła—to była poprawa drogi—5 wiorst dojazdu—i przyjmowanie buraków dość daleko nawet od fabryki—za wsią aby buraków plantatorskich nie rozkradano. Przytem buraki przyjmowane są całym szeregu wag, aby podwody czasu nie marnowały — by nie obracały raz, wtedy kiedy dwa razy obrócić mogą.

Obecnie porównując takie traktowanie interesu i interesantów, plantacye nasze, jedna po drugiej przechodzą do obcych.

A wkrótce ukaże się zapewne jeszcze jeden pogromczy artykuł w prasie o tych plantatorach, co popełnisją nieomal zdradę sprawy narodowej... i t. p.

Wiecznie to samo!..

Stary Wilk.

Równe, *we wrześniu*.

W ub. tyg. skończyły się wyścigi konne, odbyte na torze rówieńskiego T-wa, który za jeden z najpiękniejszych poczytać należy; położony w uroczym gaju grabowym w dni pogodne, które, jak w r. b. wspaniale dopisały, wywiera sam przez się miłe wrażenie naturalną pięknością położenia. Postęp znać również na każdym kroku.

Do biegów w r. b. stanęło 42 konie, z różnych, a nawet dalszych okolic przysłane.

Największą ilość nagród wzięły konie znanego sportsmena p. Dachowskiego, dalej hr. Brezy, p. Peretjatkowicza i innych, z czwórek wyróżniły się dwa zaprzęgi bałagulskie Al. hr. Ledóchowskiego tak doborem koni, zręcznymi zwrotami powożącego i okazałością zaprzęgów, za co otrzymały dwie pierwsze nagrody.

Prócz nagród pieniężnych były i przedmiotowe, z których najwspanialszy był dar p. E Małyńskiego, puchar, wartości 1000 rb. Piękne to dzieło sztuki wykonane było przez chlubnie znaną firmę braci Łopieńskich w Warszawie. Puhar z bronzu, grubo w ogniu złocony, jest dokładną kopią puharu, znajdującego się dotąd w Fontainebleau ze zmianą aniołków wśród girland na róże. Na puharze uplastyczniony widok trybun na torze rówieńskim. Dar przeznaczony był dla jeźdźca, który trzy razy w oznaczonym biegu stanie pierwszy u mety. Otrzymał go p. Dachowski.

Drugim darem od Jana hr. Dunin-Karwickiego pochodzącym, kosztownym i artystycznie wykonanym był fragment wyścigowy, przedstawiający jeźdźca i konia w przedziwnie żywym ruchu.

Na wzmiankę zasługuje specyalny bieg o nagrodę dla koni włościańskich. Sprawa ta ma być na rok przyszły opracowana i zastosowana szerzej, celem wywołania wśród włościan bardziej troskliwego zajęcia się hodowlą koni, co gdy się powiedzie będzie poważną jego zasługą.

W ostatnim dniu dwóch jeźdźców spadło z koni, ponosząc dotkliwie obrażenia, lecz wobec doraźnej pomocy lekarskiej rychło stanęli na nogi. Sprostować tu musimy błędną notatkę korespondenta „Dziennika", który nie był w Równem, a orzekł o braku lekarzy i weterynarzy, gdyż byli jedni i drudzy.

W numerze 242 „Dziennika" była wzmianka, iż placówki zajmowane dawniej przez nieistniejące dziś syndykaty bywają zwykle stracone na zawsze, z wielką szkodą dla rolników i rolnictwa. W Równem rzecz się ma inaczej. W parę miesięcy po sprzedaży z licytacyi ruchomości b. syndykatu, z inicyatywy hr. Leszka Walewskiego z Mokwina i większego pieniężnego udziału znanego z obywatelskiej działalności wspomnianego już wyżej p. Studzińskiego, który zgodnie z wolą swego mocodawcy p. E. Małyńskiego nie jedną już poparł instytucyę,—powstała na miejscu syndykatu kooperatywa rolna, jednocząc w jedno grono kilkunastu obywateli. Instytucya ta istnieje dwa lata i rozwija się bardzo pomyślnie, sumiennie wywiązując z rozmaitych poleceń.

Spółkowy sklep bławatny, o którym w „Dzienniku" była już wzmianka, otwarty został 4 b. m. i jak na początek prosperuje wcale nieźle. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę, że dopiero część towarów nadeszła, — to sprzedaż, która od 15 rb, zwiększając się codziennie, doszła do rb. 100 z górą, za wprost pomyślną uważać należy.

Elbe.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Ogłoszenie przez komitet odznaczeń, przyznanych na wystawie bydła i ptactwa, miało nastąpić ostatecznie w dniu wczorajszym. Listy już zostały sformowane, sprawdzone i przez radę rzeczoznawców zaakceptowane. Jednakże z powodu braku podpisu p. Skuratowa, którego w ciągu pół dnia wczorajszego nie można było w mieście odnaleźć — ogłoszenie nagród znów zwłoce uległo. Komitetowi należałoby również przyznać wielki medal za... szybkość zaspakajania usprawiedliwionej ciekawości wystawców.

— Komitet wystawy, organizując komisye rzeczoznawcze, ułożył spisy wystawców podług poszczególnych działów. Spisy te są niepełne, lecz w miarę dokonywania ekspertyz uzupełniane. Obecnie wychodzi na jaw, że oddział szkolny i naukowy ministerstwa oświaty liczy 100 wystawców, oddział naukowy ministerstwa przemysłu i handlu—50, oddział zdrowotny i spożywczy—90, przemysłu ludowego—175, sztuki czystej i sztuki stosowanej—10, sztuki cerkiewnej—10, fabryczny i przetworów włóknistych—55, wydawniczy i drukarski—110, górniczy—6, inżynieryjno-budowlany—80, maszynowy—75, elektrotechniczy—9, maszyn i narzędzi rolniczych—85, kolejowy—30, żeglugi i komunikacyi—7, sportowy—7, buraczano-cukrowniczy—15, gorzelniczy—12, chłodniczy—9, chemiczny—70, nawozów sztucznych—20, uprawy pól i chmielarstwo—25, melioracyjny—15, leśniczy—5, ogrodniczy, sadowniczy i uprawy kwiatów—70, mleczarstwa domowego—5, mleczarstwa—8, hodowli bydła—84, ptactwa—88, pszczelarski i jedwabniczy—138, rybołówstwa—9, kooperacyjny—150, lotniczy—3, muzyczny—18, powozowy—3, weterynaryjny—10, rzemieślniczy—65. Wszystkich wystawców liczy wystawa 1,732.

— Sekcya maszyn i narzędzi rolniczych otworzyła oddział swoich eksponatów w gmachu b. stacyi kanalizacyjnej. Wśród eksponatów znajdują się dyagramy o ilości nieszczęśliwych wypadków, które się zdarzyły podczas pracy przy maszynach rolniczych i t. p.

— Wczoraj około godziny 2-ej po południu przybył na wystawę wiceminister komunikacyi N. Szczukin. W towarzystwie administracyi wystawowej N. Szczukin zwiedził oddziały: samochodowy, księgarski, kolei Południowo-Zachodnich, ziemski, ministerstwa przemysłu i handlu, okręgu komunikacyi, żeglugi i maszynowy.

— Wczoraj przybyła do Kijowa wycieczka estońskiego Towarzystwa rolniczego w Rewlu, składająca się z 24 osób, przeważnie właścicieli ziemskich.

— W niedzielę pomimo deszczu wystawę zwiedziło za biletami płatnymi 6,829 osób. W sobotę 4,373.

Walka z bandytami.

Wczoraj około godz. 2-ej po poł. na rynku padolskiem rozegrał się ostatni akt epopei bandyckiej.

Od kilku tygodni w okolicach i na przedmieściach Kijowa grasowała banda z herszterm A. Niemnożko na czele. Przed dwoma tygodniami podczas strzelaniny z policyą Niemnożko został zabity, dwaj zaś jego towarzysze, zbiegli z katorgi Dymitr Hołowienko i Iwan Biegun, zdołali umknąć. Nie ukrywali się przytem wcale i niejednokrotnie ukazywali się w Kijowie.

Wczoraj na rynku agent policyi śledczej Czugujew ujrzał w gronie wyrostków Hołowienkę.

Wezwawszy wtedy do pomocy stójkowego Tołkacza, jął się zbliżać do bandyty w zamiarze aresztowania go.

Hołowienko zauważył manewr policyantów i wespół z jednym z towarzyszy swych, a był to, jak się okazało, właśnie Biegun, usiłował ukryć się w tłumie. Jednakże ludzie obok stojący, widząc na co się zanosi, odsunęli się od bandytów.

Wówczas Hołowienko i Biegun, dobywszy rewolwerów, jęli ostrzeliwać swych prześladowców.

Policyanci odpowiedzieli strzałami.

Tłum w panice rzucił się do ucieczki.

Wyniki strzelaniny były dla bandytów opłakane; trzy kule na miejscu położyły Hołowienkę, ranny zaś dwoma strzałami Biegun niezdolny był do dalszej obrony.

Z pośród tłumu zostali lekko ranni subjekt Mojżesz Biksman i przekupień N. Zamiatnyj.

W karetce Pogotowia ranny Biegun został odwieziony do szpitala. Przy łóżku jego dyżuruje patrol policyjny.

Bez maski.

Przyjechał cesarz Wilhelm do hr. Larischa na Śląsk cieszyński w gościnę, a dowiedziawszy się od burmistrza rezydencyi hrabskiej, miasta Karwina, że teren polowania i okolicę najgęściej zamieszkują polacy wzdrygnął się nieprzyjemnie i by wstrętowi swemu dać ujście zewnętrze syknął:

— I wy macie polaków? W takim razie musicie tę hołotę bić porządnie!.

Depesza dodaje, że „słowa cesarskie" sprawiły bardzo przykre wrażenie na gości hr. Larischa, wśród których znajdowało się wielu... polaków.

Dla zaokrąglenia obrazu dodać należy, iż hr. Larisch (właściciel prawie połowy Śląska) jest najstraszniejszym polskości wrogiem i prześladowcą, a zarząd jego dóbr gniazdem najbezwzględniejszej skierowanej przeciwko wszystkiemu co polskie, walki.

Pamiętać również godzi się, że Śląsk polski przeżywa obecnie chwile, mające charakter śmiertelnej agonii, bo grozi mu zamknięcie większości szkół ojczystych...

I w takich to okolicznościach polscy myśliwi przyjmują udział w polowaniu u magnata-hakatysty i dostępują łaski wysłuchania brutalnej obelgi z ust najśmiertelniejszego wroga, z którym obcują—dobrowolnie.

Na Śląsku cieszyńskim smutek i trwoga...

Już jutro może dziatwa nasza powędruje do szkoły niemieckiej.

Przyszedł ostatni czas na ofiarny odruch całego społeczeństwa, aby tak strasznej krzywdy nie dopuścić, aby katastrofy, grożącej w skutkach całej Polsce, uniknąć...

I w takiej chwili znajduje się garść polska (nienajuboższa!), która zamiast Macierz szkolną ratować, z „dworskim uszanowaniem" i z krwawym (chyba!) rumieńcem na twarzy słucha Wilhelma II-go, który z zimnem szyderstwem rzuca panu burmistrzowi:

— Haben Sie Polen auch? Da müssen Sie dieses Gesindel fest schlagen!.

— — — — — —

Co to jest?.

(Tylko może ja znowu przesadzam i Bogu ducha winnych myśliwych, którzy narażeni zostali na niespodziewaną i.. niezasłużoną przykrość, w podejrzenie podaję?)

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 24 (7) N. M. P. od wyk. niewol.
Jutro 25 (8) Firmina B. W

Wschód słońca o godz. 6 m. 10.
Zachód słońca o godz. 5 m. 25
Długość dnia godz. 11 m. 16

Kalendarzyk Historyczny.
7 Października n. st.

Roku 1788. Sejm Czteroletni przyjmuje projekt aktu konfederacyi.

— Dzień „srebrnej gwiazdy". W niedzielę w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prof. Wagnera posiedzenie prezesów rejonowych mającej się odbyć w dniu 8 października kwesty na rzecz „Pogotowia ratunkowego" p. n. „dzień srebrnej gwiazdy". Uchwalono 1) zatwierdzić granice rejonów, 2) zatwierdzić tekst regulaminu obowiązującego członków komitetów rejonowych i kwestarzy jak również postanowiono wydrukować regulamin zbierania pieniędzy, 3) postanowiono wszcząć starania u p. gubernatora kijowskiego o pozwolenie na zbieranie pieniędzy na przedmieściu Demijówce i w Światoszynie, 4) prosić naczelnika kolei Południowo Zachodnich o dopuszczenie kwestarzy w dniu kwesty na stacyę, do wagonów i do zarządu kolejowego, 5) prosić zarządy T-wa tramwajów elektrycznych i żeglugi po Dnieprze o udzielenie kwestarzom bezpłatnego przejazdu i t. p. Na zakończenie posiedzenia na wniosek d-ra Morkusowa zebranie wyraziło życzenie aby karetki „Pogotowia ratunkowego" udzielały również pomocy lekarskiej na przedmieściu Demijówka. Jednocześnie zakomunikowano zebranym iż znaczki do sprzedaży komitet organizacyjny już otrzymał w ogólnej ilości 1,000,000 sztuk.

— Nowe banki. Wszystkie istniejące obecnie Towarzystwa wzajemnego kredytu należą do typu instytucyi kredytowych, opartych na handlowych i przemysłowych obrotach swych członków. Obecnie z inicyatywy adw. przys. I. Kelberina powstał projekt założenia Towarzystwa wzajemnego kredytu, któreby służyło wyłącznie interesom osób wolnych zawodów. Projektodawca wychodzi z założenia, iż praca zawodowa w pewnych wypadkach może stanowić nie mniejszą gwarancyę zdolności kredytowej, niż obroty handlowe. Projekt ustawy nowego Towarzystwa znajduje się obecnie w opracowaniu. Terenem działalności nowego banku początkowo będzie tylko Kijów, z czasem jednak, w miarę rozwoju operacyi, zostanie ona rozszerzona na gubernie poł.-zachodnie. O ile projekt powyższy dojdzie do skutku, nowy bank będzie pierwszą w państwie instytucyą, która da możność korzystania z kredytu inteligencyi nie należącej do sfer handlowych.

Według otrzymanych wiadomości otwarcie w Kijowie filii rosyjskiego banku handlowo-przemysłowego nastąpi w pierwszych dniach zimy. W tych dniach dyrektor filii D. Wajnsztejn, powrócił z Petersburga, gdzie w czasie jego bytności zdecydowany został szereg kwestyi, mających styczność z otwarciem filii w ciągu najbliższych miesięcy.

— Zjazd przedstawicieli instytucyi dobroczynnych. Wczoraj komitet wykonawczy działu instytucyi dobroczynnych na wystawie kijowskiej otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych pozwolenie na odroczenie zjazdu przedstawicieli tych instytucyi do 10-go października r. b.

Ministerstwo usunęło z programu zjazdu kwestye prostytucyi i żebractwa jako nie będące w związku z działalnością instytucyi dobroczynnych.

W razie gdyby posiedzenia zjazdu miały być publiczne, podlegać mają ogólnym przepisom o zgromadzeniach.

— Przyszłość komitetów rodzicielskich. W sferach zbliżonych do średnich zakładów naukowych kursują pogłoski, że w najbliższym czasie ma wyjść ministerjalny okólnik, dotyczący ograniczenia rozwoju komitetów rodzicielskich.

Ministerstwo, wychodząc z założenia, że inowiercy nie mogą wpływać dodatnio na wychowanie młodzieży w duchu cerkwi prawosławnej, ma wydać rozporządzenie, aby w tych zakładach naukowych, gdzie liczba młodzieży prawosławnej wynosi 75, lub wyżej procentów,—członkami komitetów były wybierane wyłącznie osoby wyznania prawosławnego.

— Rada winogrodnicza. Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych zakomunikował kijowskiemu gubernialnemu zarządowi ziemskiemu że w celu umożliwienia jednostajności winoogrodnictwa w gubernii kijowskiej postanowiono utworzyć specyalną radę winoogrodniczą. Do składu rady wchodzą przedstawiciele gubernii kijowskiej i podolskiej wybrani na zgromadzeniu ziemskiem.

— Sprawa Bejlisa. Ostatecznie zostało wyjaśnione iż do składu sądu w sprawie Bejlisa wejdą F. Bołdyrew (prezes) Wigura (referent) i Jurkiewicz. Oskarżać będą pp. Wipper i Karbowskij.

Do składu sędziów przysięgłych wejdzie 33 osób, w tem 13 włościan, 7 mieszczan, 2 szlachciców, 1 lekarz i reszta—urzędnicy.

— Wczoraj posiadłość cegielnię Zajcewa i jaskinię w której znaleziono zwłoki Juszczyńskiego zwiedzały tłumy publiczności. Dokonano szeregu zdjęć fotograficznych.

— Konfiskata. Z rozporządzenia komitetu czasowego dla spraw prasowych numer wczorajszy gazety wieczornej „Poslednija Nowosti" został skonfiskowany.

— NOŻOWNICTWO. W browarze Marra na Kureniówce podczas bójki Wasiliczenko ranił Biełyja nożem w nogę i plecy. Rannego odwieziono do szpitala.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na W. Wasylkowskiej jakiś automobil najechał na przechodzącego Lakernika. Poszkodowanego opatrzyło Pogotowie.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W posesyi Nr. 34 przy ul. Predsławińskiej woźnica Demidow został kopnięty przez konia w głowę z taką siłą, iż padł bez zmysłów na ziemię. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

— REWIZYA ZAJAZDÓW. Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi domów zajezdnych przy ul. Nabereżno Kreszczatyckiej i aresztowała 23 podejrzanych osobników.

— WZMOCNIENIE POLICYI. Dla wzmocnienia kijowskiej policyi miejskiej na czas trwania procesu Bejlisa z powiatów gubernii kijowskiej odkomenderowano do Kijowa 150 konnych strażników policyjnych.

— POŻARY. Ubiegłej nocy w Puszczy Wodnej spaliła się willa B. Horensztejna. Tej samej nocy wszczął się pożar w sklepie gastronomicznym Łoginowej przy Włodzimierskiej Nr. 32. Pożar prędko stłumiono.

— GRABIEŻE. Na Padole w pobliżu przystani dwaj robotnicy napadli na Łazebnikową, zbili ją i odebrali jej 50 rb. Napastnicy zostali aresztowani. Na ul. Mirnej W. Korniejew ograbił najpierw Kurbiatową, a potem Abesniakową. Korniejewa ujęto.

Zabawy i widowiska.

Opera. Dziś: „Traviata" i „Pajace"; jutro „Naszyjnik".

Teatr Sołowcowa. Dziś „Gniazdo szlacheckie"; jutro koncert orkiestry Kusewickiego.

Kinematografy. Kino-teatr: „Ostatni dzień Byzancyum", „Leona ma następcę", „Motyw wiosenny", „Kronika Gaumont". Korso: „Żydzi w Palestynie". Ekspres: „Ekwilibrystka", „Jak się dyabeł śmieje", „Tajemnice morza", „Tygodnik Pathé".

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 23 września (6 października) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	11,7	15 7	12 9
Barometr przy 0° w mm.	738,0	741 9	741,3
Stop. wilgotności w proc.	98	63	89
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	PłnZ²	O4	PłdW²
Chmur. wedł. 10-stopn. tyst	10	3	9
Ilość spadów w mm.	0,5	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. tempar. powietrza w ciągu doby	16,2
Najniższa	11,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	13,4
Wielei. przed. temp. pow. w ciągu doby	8,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w całej Rosyi prócz południa. Temperatura wyższa od normalnej na wschodzie i w pasie południowym, niższa — w pozostałej Rosyi. Oczekiwane: w Kijowie znacznie chłodniej, prawdopodobny deszcz. Chłodno i przymrozki na północnym zachodzie, chłodniej w zachodniej połowie i w dorzeczu średniego biegu Wołgi, przymrozki na zachodzie i w centrum, niewielkie mrozy na półn.-wschodzie, ciepło w pozostałej Rosyi. Opady atmosferyczne na wschodzie, na półn.-zachodzie i na południowo-wschodzie.

Z teatru i muzyki.

Kijowski Teatr Polski w Żytomierzu.

Komunikują nam z Żytomierza, że nasza trupa zrobiła od pierwszego występu jak najlepsze wrażenie. Wystawienie „Wesela" zachwyciło wszystkich. Artystów oklaskiwano rzęsiście i przyjmowano owacyjnie.

Na „Dobrze skrojonym fraku" sala została wypełniona po brzegi. Śród publiczności było dużo rosyan. Wszyscy wyrażają się z ogromnem uznaniem o naszych artystach.

P. Inez Zadorówna.

Z pism włoskich dowiadujemy się o występie w operze turyńskiej rodaczki naszej, kijowianki, p. Inez Zadorówny.

P. Zadorówna debiutowała w roli Lenory w „Trubadurze" i prasa miejscowa nie szczędzi pochwał i słów uznania młodej śpiewaczce.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel François: pp. gen.-major A. Cicowicz, T. Fullon, M. Tarnawski, A. Tułub, W. Sierzbutowski, A. Serednicki, J. Rajewski, P. Podaszewski, K. Orłow, I. Mimotin, J. Lipkowski, T. Kuleszow, P. Zotow, S. Jełpotjewskij, J. Bobrowski, K. Berezowski, J. Kuncewicz, J. Janaszewski, A. Szenk, M. Chudzikowa, R. Świrski, J. Przecławska, S. Madejski, M. Machno, A. Nikitin, S. Płotnicki, J. Lanc, W. Jegorow, A. Daniłow, A. Grocholski, P. Bułajew, E. Awendé, A. Romanowski, E. Stasz, P. Czechowicz, J. Robecki, P. Janiewski, M. Filipow, A. Susłow, W. Skumin-Jenicz, L. von Robinder, A. Rostocki.

Grand-Hôtel: pp. P. Nezi, F. Wolff, Z. Arentz, W. Grimm, A. Murawjewa-Apostoł-Korobjina, D. Żuczenkow, M. Kulabko-Korecki, W. Djaczenko, S. Żuczkow, W. Bertren.

Hotel Ermitage: pp. B. Kraft, K. Bogdanow, W. Kożewnikow, O. Kożewnikowa, J. Karazin, H. Karazina, S. Cholmberg, A. Korotniew, W. Korotniewa, O. Gołowina, M. Gołowina, F. Fidu, T. Girszzon, D. Mańazin, A. Zabawskij, K. Kene.

Hotel Hładyniuka: pp. Swida, Sodomskij, Czerneus, Brodzki, Ostapec, Siemionow, Sitnik, Kabiszew, Fedotow, Fedynow, Roffe, Butiagin, Bogiński, Babkin, Bielokopytow, Silman, Linda.

Hotel Praga: pp. M. Butyrski, A. Sawicz, I. Storm, W. Szostacki, A. Zdaniewicz, R. Drat, J. Duchaczek, J. Janousrek, J. Lutsa, J. Reklewski, P. Romanowa, O. Dolińska, M. Horodecki, M. Kukin, K. Neyman, P. Mezernicki, J. Litszic, L. Lifszic, B. Radowicki, K. Rodowicka, E. Ajdarowa, M. Ajdarowa, J. Martynek, M. Siergiejew, P. Nowatny, G. Filiński, M. Dolmat.

Hotel Kané: pp. L. Kriwenczik, J. Roubcot, J. Klechmowski, L. Perłorodzka.

Hotel Universal: pp. A. Jałowski, B. Bejlin, W. Zatwornicki, A. Zadornowski, P. Andruszczenko, J. Wejler, A. Gerasimenko, A. Troickij, M. Jurkiewicz, J. Kazarnowskij, K. Zacharow, G. Steszenko, G. Sanżarewski, J. Kowalenko, A. Pac-Pomarnacki.

Palast Hôtel: pp. O. Barach, T. Delektorskij, K. Sznogorskij-Lenkiewicz, F. Ryłło, M. Korolenko, M. Seleginski, M. Pożidajew, I. Małachowski, J. Małachowski, I. Frenkel, W. Czerenkow, I. Kwil, J. Murachowski, J. Iljasz, M. Lejneweberg, E. von Taube, S. Til, O. Lejneweberg, A. Chaskin, S. Runkiewicz, M. Sznkilin, A. Kosoritin, M. Kosoritina, A. Wajntrob, E. Areczenkowa, G. Bużanskaja, G. Wajnerow, S. Wajnerowa, S. Kinersztejn, B. Szleff Szlif, Sz. Rechter, J. Galperin, M. Galperin, M. Maganzanik.

Hotel Rosya: pp. E. Leśnik, A. Makarewski, W. Żytkowski, J. Petrow, J. Safronow, S. Jurewicz, I. Pasiecznik, M. Grujewa, I. Teodorowicz, G. Girszoreldt, M. Nikołajew, I. Miebrow, T. Deriugin, A. Bielowicki, M. Ndyniec, J. Odyniec, P. Tabucz, M. Szuliga-Nesterenko, L. Czistiakow, P. Daniłow, W. La-Bouth, W. Wasiljew, K. Tenita, A. Bukriejewa, W. Jareszew, K. Ławrowa, P. Koszeczkin, G. Krasieninnikow, M. Burłakow, W. von Bader, M. Godlewska, S. Wasiljew, O. Garncewa, A. Michelsohn, A. Grzeszczuk, F. Kowalewski, Mitelsztejn, M. Nazarow, D. Sokołow, N. Pawłowicz, L. Jaroszenko, A. Korolkow, S. Munt, J. Sołowjow, M. i D. Wojtenko, A. Michajłow, R. Malinowskaja, W. Obnorski, K. Sudź, M. Konowałow, A. Sziriajew.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Macierz Cieszyńską: pp. hr. Broel Plater 150 rb. — Halina Rogińska 6 rb. — T. Cu. 25 rb. — Łukaszewicz 10 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. T. Ch. 25 rb. — Marya Kurzewska 5 rb.

Na Tow. Dobroczynności: pp. Józefina Niedziałkowska (zamiast biletu na bal 21/IX) 10 rb. — Z racyi jubileuszu Rytka Żmigrodzka (dla ubogich dzieci) 5 rb. — Leopold Rajewski z żoną (z powodu niebytności na balu 21/IX) 5 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. A. J. (na ołtarz Matki Boskiej) 3 rb.

Ze sportu.

Wyścigi konne.

Dzień 8-my.

W niedzielę na wyścigach były tłumy publiczności. Gra w totalizatora ożywiona, lecz bez niespodzianek. Tor z początku łatwy, lecz później wskutek deszczu rozmiękły i ciężki.

Rozegrano 10 nagród na sumę 3,600 rb. Zapisanych 56 koni.

Bieg 1-szy. Nagroda 300 rb. głównego zarządu stadnin państwowych dla ogierów i klaczy, nie młodszych od 3 lat z trzeciej kategoryi. Dystans 2 wiorsty. Zapisano 3 konie.

Od startu prowadzi „Seweryna" L. Rybickiego (Gawron), obok „Zbyszko" L. Hryckiewicza (Jekimow). Tak idą do zakrętu, gdzie „Zbyszko" zajmuje miejsce pierwsze i łatwo wygrywa bieg w ciągu 2 m. 23 sek., mając za sobą o pół długości „Sewerynę". „Cherry" A. Pietrowa została wycofana.

Bieg 2-gi. Nagroda 300 rb. głównego zarządu stadnin państwowych dla ogierów i klaczy wszystkich państw, 2-letnich z pierwszej kategoryi. Dystans 1 wiorsta 66 sążni. Zapisano 5 koni.

Prowadzi „Pizarro", dalej „Cail", „Roi Soleil", „Natręt", „Mea". Około stajen wysuwa się na pierwsze miejsce „Cail" bar. Meller Zakomelskiego (Gawron), lecz na zakręcie mija go znajdujący się na końcu „Natręt" L. Hryckiewicza (Jekimow) i u celownika wygrywa o długość. Trzecia „Roi Soleil" N. Papałazara (Rudan). Czas 1 m. 19 i pół sekundy.

Bieg 3-ci. Nagroda 250 rb. głównego zarządu stadnin państwowych dla ogierów i klaczy wszystkich państw, 2-letnich z trzeciej kategoryi. Dystans 1 wiorsta. Zapisanych 5 koni.

Od startu do mety prowadzi i wygrywa „Koladka" L. Hryckiewicza (Machmet-żanow), reszta w tyle z „Ard Patrick'iem" na czele. Drugi o długość wygrywa „Szałun" L. Rybickiego (Furman), trzecia „Ard Patrick" G. Jara (Doroszenko). Czas 1 m. 10 sek.

Bieg 4-ty. Nagroda dodatkowa 200 rb. dla ogierów i klaczy 2-letnich. Konie, które wygrały w Kijowie pierwszą lub drugą nagrodę bez względu na wartość lub w r. b. 100 rb., były niedopuszczane. Dystans 1 wiorsta. Zapisanych 5 koni.

Ze startu ruszają razem, na prostej linii wysuwa się na pierwsze miejsce i wygrywa bieg „Cahors" L. Fijałkowskiego (Kryłow) mając za sobą o pół długości drugiego „Cerise" L. Fijałkowskiego (Doroszenko), trzecia „Cascarin" bar. Meller Zakomelskiego (Gawron). Czas 1 m. 10 s.

Bieg 5-ty. Nagroda 1000 rb. „Południowo-Zachodnia" na cześć prezesa T-wa wyścigów konnych dla ogierów i klaczy wszystkich państw, nie młodszych od 3 lat, nie należących do żadnej kategoryi. Dystans 2 wiorsty 144 sążnie. Zapisane 4 konie.

Od startu prowadzi „Nowa" L. Hryckiewicza (Doroszenko), która też zaraz zostawiła daleko za sobą resztę koni. Po przebiegnięciu 1 i pół wiorsty mija ją „Czeczet" L. Rybickiego (Gawron) i lekko w galopie wygrywa wyścig pozostawiając o 3 długości drugie miejsce „Nowej", trzeci „Pancerny" L. Hryckiewicza (Jekimow). Czas 2 m. 45 sek. „Bijou" bar. Meller-Zakomelskiego została wycofana.

Bieg 6-ty dla jeźdźców amatorów. Nagroda 300 rb. dla ogierów i klaczy, wszystkich państw, nie młodszych od 3-ch lat. Dystans 2 wiorsty. Zapisano 5 koni.

Od startu prowadzi „Gejmir" B. Konstantinowicza (szt. kap. von Rummel). Dopędza ją „Abazya" A. Czubarowa (kornet Jeremiejew) i „Plewickaja" M. Prażmowskiego (por. Kononow). Do mety przychodzą w powyższem porządku. Czas 2 m. 36 sek. Został wycofany „Unkas" bar. Meller-Zakomelskiego.

Bieg 7-my. Nagroda 300 rb. głównego zarządu stadnin państwowych dla ogierów i klaczy, wszystkich państw, nie młodszych od 3-ch lat z czwartej kategoryi. Dystans 1 wiorsta 100 sążni. Zapisano 7 koni.

Od startu prowadzi i lekko wygrywa na 2 długości „Kalchas" L. Fijałkowskiego (Doroszenko). Pozostałe konie rozciągnęły się wstęgą w następującym porządku: „Cherry", „Espoir", „Arkan", „Irania", „Turbillon" i „Efcryj". Do mety przychodzi druga „Espoir" W. Turkowskiego (Boczak) i trzecia „Cherry" A. Pietrowa (Kryłow). Czas 1 m. 25 sek.

Bieg 8-my. Nagroda dodatkowa 200 rb. dla ogierów i klaczy nie młodszych od 3 lat, z pięciu kategoryi. Dystans 1 i pół wiorsty. Zapisano 7 koni.

Po nieudanym starcie prowadzi bieg „Vicomte", lecz niedługo odpada. Następnie rozciągnęłe wstęgą idą „Parbleu", „Fata Morgana", „Asia", „Giletles" i „Aragwa". Do celownika przychodzi pierwszy „Parbleu" L. Hryckiewicza (Jekimow), druga o długość „Asia" L. Pietrowa (Kryłow) i trzecia „Fata Morgana" J. Małeckiego (Doroszenko). Wycofano „Rubrasa" M. Nowickiego. Czas 1 m. 49 sek.

Bieg 9-ty z przeszkodami dla jeźdźców amatorów. Nagroda 500 rb. imienia członka honorowego generała lejtenanta N. Suchomlinowa dla ogierów, klaczy i mierzynków wszystkich państw, nie młodszych od 3 lat. Dystans 2 i pół wiorsty. Zadeklarowano 8 koni.

Od startu prowadzi „Morn", za nim „Margaryta", „Condotier", „Arlekin", „Czardasz", „Umea" i „Greichen". Na zakręcie na pierwsze miejsce wysuwa się „Condotier" N. Polakowa (bar. Meller-Zakomelskij) i łatwo w galopie wygrywa bieg, drugi na 5 długości, za nim „Morn" von Rummela (właściciel) i trzecia „Margaryta" A. Jeremiejewa (właściciel). Czas 3 m. 23 sek. Wycofano „Gratisa" A. Beszego.

Bieg 10-ty dla jeźdźców amatorów. Nagroda 200 rb. dla ogierów i klaczy nie młodszych od 3-ch lat. Konie które wygrały w Kijowie w r. b. 400 rb. lub jakąkolwiek pierwszą nagrodę nie mogły uczestniczyć. Dystans 1½ wiorsty. Zadeklarowano 7 koni. Od startu ruszają razem. O miejsce pierwsze wre walka pomiędzy „Festivalem" F. Muchortowa (por. Jakowienko) i „Ferry Queen" A. Kamieńskiego (bar. Meller-Zakomelskij) — do celownika przychodzą głowa w głowę. Trzecim o długość „Bric" A. Dogniera (porucz. Dakonskij). Czas 1 m. 52 sek.

W organizacyi wyścigów coś się zepsuło. Pp. sędziowie zapominają dawać sygnały przy rozpoczęciu i po skończonym biegu, co wywołuje nieporozumienia przy kasach totalizatora, a wyścigi kończą się bardzo późno — ostatni bieg w niedzielę odbywał się w ciemnościach. To ostatnie przecież łatwo można naprawić przez skrócenie nadzwyczaj długich antraktów.

Lekka atletyka.

Przed kilku dniami, t. j. 20 b. m., staraniem Towarzystwa „Union" odbyły się w Rydze międzynarodowe zawody w lekkiej atletyce. Między licznymi uczestnikami brali również udział w zawodach członkowie kijowskich Towarzystw sportowych.

Zawody udały się; ustanowiono nowe rekordy rosyjskie, a mianowicie: Lebediew z Rygi w biegu na 100 metrów przyszedł w ciągu 11 sek., Wilhelmson z Rewla w biegu na 1.500 metrów — 4 m. 20 sek., w biegu na 200 metrów Orłow z Kijowa (T-wo „Sport") — 22⅖ sek., w rzutach kulą Gulbe z Rygi — 12 metrów 15 cent., w rzutach dyskiem Sukatnek z Windawy — 36 metrów 88 cent., w biegu na 400 met. Fuks z Kijowa — 50⅘ sekundy.

Kijowscy gimnastycy zajęli jedno z pierwszych miejsc.

LIST DO REDAKCYI.

Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowna Redakcyo!

Wobec wydanego, wbrew danemu mi przez komitet wystawy pozwoleniu, rozporządzenia p. o. komisarza Mossakowskiego o cofnięciu biletów wejścia dla moich służących, sprzedaż detaliczna „Dziennika Kijowskiego", jak również i innych pism miejscowych i zagranicznych na terytoryum wystawy nie mogła być dziś uskuteczniana. Wobec tego pozwalam sobie zwrócić otrzymany w komis nakład dzisiejszego N-ru „Dziennika".

Z poważaniem

E. Czyżewski.

22/IX—1913 r.

Katastrofa kolejowa w Dźwińsku.

Dźwińsk (AP). Kijowski pociąg pospieszny zdążający do Petersburga wjeżdżając na tory stacyjne wpadł na odczepioną od pociągu pocztowego lokomotywę, która wjechała na tor przeznaczony dla pociągu pospiesznego. Zabitych 14 osób, rannych 28, w tej liczbie 17 ciężko. Obydwie lokomotywy, wóz bagażowy i jeden wóz III-ej klasy zdruzgotane. Lekarze udzielili pierwszej pomocy rannym.

Delegowany po informacye do zarządu kolei Południowo-Zachodnich współpracownik nasz zebrał następujące szczegóły katastrofy:

Wczoraj rano w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich otrzymano szereg lakonicznych telegramów o nowej strasznej katastrofie kolejowej.

Tym razem padł ofiarą niedbalstwa administracyi kolejowej idący z Kijowa do Petersburga pociąg kuryerski № 1 k. Wyszedłszy z Kijowa w niedzielę d. 22-go września o godz. 9 m. 20 rano miał przybyć do Dźwińska o g. 2 m. 30 w nocy. W skład pociągu wchodziło siedem wagonów, w tem wagon bagażowy, dwa wagony III klasy, jeden wagon I, jeden II, jeden wagon mixt I i II klasy, wreszcie wagon restauracyjny. Wszystkie prawie wagony wyszły niedawno z warsztatów kolejowych i należą do najmocniejszych, jakie wogóle kursują na kolejach. Czytelnicy nasi o zaletach nowej konstrukcyi wagonów mogli się przekonać z wystawionego na wystawie kijowskiej wzorowego kompletu pociągowego, będącego ścisłą kopią kuryera petersburskiego.

W odległości paruset sążni od stacyi maszynista wstrzymywać zaczął bieg i minąwszy otwarty semator był już niedaleko stacyi, gdy z największym przerażeniem spostrzegł tuż prawie przed sobą na torze manewrującą lokomotywę, która ciągnęła za sobą kilka pustych wagonów towarowych.

Zanim maszynista zdążył puścić w ruch hamulce, lokomotywy zwarły się, rozległ się ogłuszający huk i wagony rozlatując się w drzazgi zaczęły się zbijać w bezładny stos, miażdżąc się i tratując wzajemnie.

Obydwie lokomotywy wspięły się do góry i spadły zatarasowując kilka linii kolejowych. Tender pociągu kuryerskiego wykoleił się i oderwawszy się od parowozu odleciał w bok. Pierwszy za tenderem wagon bagażowy został strzaskany. Pozostały po nim powięte i połamane siłą uderzenia części żelazne. Taki sam los spotkał drugi z kolei wagon osobowy III klasy. Nawet podłoga wagonu została połamana. Tutaj znalazło śmierć kilku pasażerów, reszta odniosła ciężkie rany.

Zderzenie było tak silne, że z liczby siedmiu wagonów ocalał zaledwo jeden — restauracyjny, w którym podczas katastrofy nie było ani jednego pasażera, wszyscy bowiem pogrążeni byli we śnie. Ze śpiącej w tym wagonie usługi bufetowej nikt nie odniósł poważnych potłuczeń.

W chwili katastrofy na dworcu z powodu późnej pory nikogo prawie nie było. Garstka oczekujących na różne pociągi pasażerów i kilku urzędników kolejowych usłyszawszy niezwykły huk i łoskot wybiegli na peron. W oddali dolatywać zaczęły jęki i przeraźliwe wołania o pomoc. Kilka osób rzuciło się w kierunku skąd dochodziły okrzyki i w odległości przeszło stu sążni od stacyi oczom ich przedstawił się straszny widok.

Dokoła strzaskanych wagonów biegało kilkunastu obłąkanych z przerażenia pasażerów. Niektórzy z nich byli okryci ranami. Na torze kolejowym leżeli tu i ówdzie zabici i ciężko ranni. Z pod szczątków dobywały się jęki. W niektórych miejscach szczątki się ruszały — zagrzebani pod gruzami pasażerowie usiłowali się z pod nich wydostać.

Dokoła rozbitych wagonów zaroiło się od latarek. Kilka osób pobiegło po lekarzy i środki opatrunkowe i wkrótce rozpoczęła się akcya ratunkowa. Z wagonu trzeciej klasy wydobyto 6 zabitych i kilku ciężko rannych.

Do wagonu drugiej klasy, z którego rozlegały się bez przerwy przeraźliwe wołania o pomoc, nie można było dostać się inaczej jak przez okna. Wydobyto stąd dwa trupy i kilku ciężko rannych. Tą samą drogą ratownicy weszli do wagonu mixt, z którego również wydobyto kilku rannych i t. d., i t. d.

Władze stacyjne drogą telegraficzną wezwały z Petersburga i z Wilna pociągi pomocnicze i sanitarne. Pierwszy pociąg sanitarny przyszedł z Wilna około g. 6-ej rano. Po niejakim czasie nadeszło parę innych pociągów. Oprócz władz śledczych, które przybyły na miejsce katastrofy do Dźwińska przybyło również kilku wyższych urzędników kolei Północno-Zachodniej.

Badanie przyczyn katastrofy wyjaśniło, iż tym razem cała wina spada na niektórych funkcyonaryuszów st. Dźwińsk, którzy wiedząc o nadejściu pociągu kuryerskiego z Kijowa wprowadzili go na tor kolejowy, zajęty przez manewrującą lokomotywę.

Liczba zabitych nie została na razie ściśle oznaczona. Telegramy otrzymane przez zarząd kolei Poł.-Zach. podają następujące liczby: Telegram z Dźwińska — 14 zabitych i 26 rannych; telegram z Sarn 18 zabitych i 20 ciężko rannych i telegram ze st. Łuniniec — 14 zabitych i 20 ciężko rannych.

Naczelnik ruchu kolei Poł.-Zach. zażądał telegraficznie przysłania mu nazwisk ofiar katastrofy, z identyczną prośbą zwrócili się telegraficznie do zarządu kolei Północno-Zachodniej krewni pasażerów pociągu z którym zdarzyła się katastrofa.

Wskutek zawalenia toru kolejowego szczątkami wagonów na st. Dźwińsk idący z Petersburga pociąg kuryerski № 2K przybywa do Kijowa ze znacznem opóźnieniem.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o katastrofie zwróciliśmy się do naszego korespondenta wileńskiego z telegraficznem poleceniem zasięgnięcia informacyi o szczegółach katastrofy na miejscu. Przed godziną 2-ą w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Dźwińsk (Wł.). Kijowski pociąg kuryerski wpadł o godz. 2 m. 35 w nocy na manewrującą lokomotywę przybyłego z Wilna pasażerskiego pociągu № 3. Strzaskany został wagon bagażowy i wagon 3 klasy. Stos strzaskanych wagonów — zbroczony krwią, dobywają się z pod niego jęki i wołania o pomoc. Akcya ratunkowa w toku.

Dźwińsk (Wł.). Zdołano dotychczas ustalić, iż podczas zderzenia pociągów zginęło 18 osób — odniosło ciężkie rany 35.

Dźwińsk (Wł.). Udało mi się dotychczas dowiedzieć kto z pośród urzędników kolejowych zginął podczas katastrofy. Zabici: konduktor Lupacz, posługacz wagonu 3 klasy, posługacz bagażowy, konduktor i palacz pociągu № 3 tudzież mechanik zawiadujący oświetleniem elektrycznem; ranieni — obaj maszyniści. Nazwiska zabitych i rannych pasażerów dotychczas nie sprawdzone — nadeszlę je jutro.

Od naszego korespondenta petersburskiego otrzymujemy telegramy następujące:

Petersburg (Wł.). Straszna katastrofa w Dźwińsku wywołała tu przygnębiające wrażenie. Na dworcu masa publiczność oczekuje wiadomości z miejsca katastrofy. Rozlega się płacz kobiet.

Petersburg (Wł.). Wczoraj wieczorem otrzymano w Petersburgu następujące wiadomości o ofiarach katastrofy: zabitych 14 osób, w tej liczbie 2 kobiety, rannych 28 osób. Zwłoki zabitych pasażerów tak są pomiażdżone, że wielu z nich nie można rozpoznać.

Wśród rannych znajdują się p. Witold Kościacki i kadet Zabiełło, przeniesiony z kijowskiego korpusu do petersburskiego.

Petersburg (Wł.). Wczoraj wieczorem oczekiwano w Petersburgu przyjazdu Guczkowa pociągiem, który uległ katastrofie.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Trzecia wojna bałkańska.

Sofia (AP). Ludność albańsko-bułgarska ucieka z rejonów Tetowa i Gostiwara przed serbskiemi ekspedycyami karnemi w góry na terytoryum bułgarskie. Według słów zbiegów kraj cały zupełnie zniszczony, wsie spalone.

Sprawy bałkańskie.

Tryest (AP.) Wprowadzono kursy parowców pośpiesznych dla utrzymania komunikacyi z Albanią. Pierwszym statkiem odjeżdżają do Albanii inżynierowie austryaccy i technicy którzy mają prowadzić badania nad przeprowadzeniem sieci dróg szosowych, kolei tudzież budowa portów.

Sofia (AP.) Serbia, zainterpelowana przez Bułgaryę w sprawie bezpośredniej komunikacyi kolejowej, odpowiedziała, iż nie jest w stanie ściśle określić, kiedy koleje zaczną prawidłowo funkcyonować. Na linii Sofia—Konstantynopol ruch pociągów zostanie otwarty jutro. Transport tureckich jeńców wojennych będzie się odbywać za pomocą trzech pociągów dziennie.

Sofia (AP.) Rząd bułgarski zapytał Portę o zgodę na nominacyę Tonczowa na ambasadora bułgarskiego w Konstantynopolu.

Ateny (AP.) Przyjechał delegat otomański Heranto bej, który ma zakomunikować kontrapropozycye. Według oświadczenia Heranto beja propozycye te są pojednawcze.

Ateny (AP.) W tym tygodniu król wyjedzie do Salonik i dokona przeglądu dywizyi macedońskiej.

O politykę bułgarską.

Sofia (AP). Organ Danewa „Bułgarya" ogłosił okólnik centralnego biura partyi postępowej, rzucający światło na politykę Geszowa i Danewa. Partya podkreśla, iż ściśle stosując się do traktatu związkowego Bułgarya zwróciła się w kwietniu do Rosyi prosząc o arbitraż i prośba ta została przyjęta nader przychylnie. Rząd dokładał wszelkich starań w celu przekonania Serbii o konieczności przyjęcia arbitrażu. Po długim zwlekaniu ze strony rządu serbskiego Bułgarya otrzymała 9-go czerwca urzędowe zawiadomienie z Petersburga o przyjęciu arbitrażu przez Serbię. Rząd wygotował memorandum w obronie praw Bułgaryi i wręczyło je posłowi rosyjskiemu. Delegacya bułgarska zamierzała wyjechać do Petersburga. Po 17-ym czerwca Bułgarya ponownie prosiła mocarstwa by wpłynęły na greków i na serbów, prosiła również Serbię i Grecyę o zaprzestanie kroków wojennych. Okólnik wyjaśnia sprawę niezastosowania środków obronnych przed najazdem rumuńskim. Rząd bułgarski po otrzymaniu odpowiedzi Serbii wyrażającą zgodę na arbitraż, nie obawiał się Rumunii i nie uważał za potrzebne zawierać z nią specyalnej umowy. Rosya w swej trudnej roli uczyniła wszystko co było od niej zależne, by skłonić Serbię do przyjęcia arbitrażu i podczas wojny zwróciła się do stron wojujących z propozycyą zaprzestania działań wojennych. Wystąpienie Rosyi ani w Białogrodzie, ani w Atenach, ani w Bukareszcie skutku nie odniosło. Rumunia wystąpiła przeciw Bułgaryi właśnie w chwili gdy poseł rosyjski czynił jej remonstracyę. Okólnik zaprzecza mniemaniu jakoby Bułgarya pierwsza zaczęła wojnę i wzywa leaderów partyi by wyjaśnili prawdę wyborcom.

Z Austryi.

Salzburg (AP). Z powodu upływu 25 lat od chwili wciągnięcia na listę armii niemieckiej arcyksięcia Franciszka Ferdynanda deputacya oficerów pruskich wręczyła mu reskrypt Wilhelma i order, tudzież złożyła mu życzenia w imieniu cesarza i armii niemieckiej.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" donosi, że ministerstwo wojny wydało rozkaz rozpuszczenia wszystkich rezerwistów, znajdujących się jeszcze w szeregach. Rozpuszczenie nastąpi d. 27-go września z wyjątkiem artyleryi, gdzie termin oznaczony został na d. 18-ty października.

Wybory prezydenta w Chinach.

Pekin (AP). W trzeciem głosowaniu na prezydenta republiki obrany Juan Szi-Kaj 607 z liczby 759 podanych głosów.

W Mongolii.

Kaszgar (AP). Konsul rosyjski i komisarz chiński podpisali protokół, określający karę na winnych pogromu we wsi Czira i wysokość odszkodowania, jakie ma być wypłacone poszkodowanym poddanym rosyjskim.

Kulża (AP). Z Szarasume przyjechał oddział wojsk dungańskich, który był sprowadzony przez rząd chiński do Szarasume dla obrony przeciw mongołom. Z powodu swawoli, jakiej się oddział dopuszczał, rząd rosyjski zażądał wydalenia jego z Szarasume, co też zostało uwzględnione.

Choroba króla szwedzkiego.

Sztokholm (AP). Stan zdrowia króla polepszył się. Pogłoski o zauważonych jakoby objawach raka są bezpodstawne.

Z lotnictwa.

Bus (AP). Lotnik Pegoud w ciągu jednej minuty leciał głową w dół, przy lądowaniu zrobił w powietrzu 6 razy „looping the loop".

Z Persyi.

Teheran (AP). Salar-Ud-Douleh pod eskortą kozaków perskich wyjechał z Karmanszachu ku Kazwinowi.

Z Francyi.

Paryż (AP). Poincaré wyjechał do Hiszpanii.

Sprawa Dadiani.

Baku (AP). Maczawariani oświadcza, że komisarz Namsadze proponował mu przyjąć na siebie winę, proponując za to pieniędzy ile zechce. Służąca księżnej Dadaszkeliani zeznaje, iż Dadiani sam u księżnej nigdy nie bywał. Gdy księcia zabito księżna upadła na podłogę i długo płakała. W domu księżny Dadaszkeliani panował spokój.

I ci także...

Wiatka (AP). Wiackie powiatowe zgromadzenie ziemskie postanowiło wszcząć starania o przeniesienie do Wiatki z Puław instytutu rolniczego.

Strajki.

Moskwa (AP). Zastrajkowały wszystkie drukarnie. Dziś dzienniki nie wyjdą. Stanęło kilka większych fabryk: „List", „Bonakar", „Westinghause" i „Bari".

Różne.

Czerniowce (AP). Na zebraniu rumuńskiego duchowieństwa prawosławnego uchwalono żądać podziału dyecezyi na rusińską i rumuńską.

Berlin (AP). Wskutek starań magistratu berlińskiego pozwolono przedłużyć termin importu mięsa rosyjskiego do dnia 6-go grudnia r. b.

Bukareszt (AP). Epidemia cholery słabnie. Stwierdzono 74 nowych zasłabnięć. Ogółem od początku epidemi zanotowano 1,053 wypadków.

Chabarowsk (AP). Przyjechał badacz krajów podbiegunowych, Nansen.

Ryga (AP). W zawodach z lekkiej atletyki otrzymało kijowskie T-wo „Sport" nagrodę — puhar kraju Nadbałtyckiego. „Sport" zwyciężył ryskie T-wo sportowe.

Giełda Petersburska.

Dnia 23 września 1913 r.

4½ Renta Państwowa	92⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	83—83½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	82⅜
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	483
5% „ „ 1866 r.	378
5% Obl. prem. Szlach. Banku	321½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	517½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	473—477
„ Lianozow—udziału	282
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	386
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	140
„ Tow. Lesner	304
„ Briańsk. Fab. Szyn	184½
„ Putiłowsk.	143
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	765
„ Ros. Tow. kopalni złota	89
„ Koł. fabr. maszyn	155
„ M. K. Wor. kol.	765
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	290
„ Moskw. Kazań. kolej	555
„ Moskw. Windaw. Ryb. kol. żel.	280
„ Półn. Doniecka kol. żel.	345
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	287
„ Fabryk Malcewskich	310
5% Pożyczk. 1905 r.	104¼—104⅝
5% „ 1906 r.	102¾—103⅛
5½ Świadectwa włościańskie	99⅝—99¾
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.	84
4½% „ „ „	80—81
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	654

Usposobienie z walorami ospałe; z papierami dywidendowymi po nierównym i wahającym się początku, ku końcowi na całej linii słabsze; z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 23 września (6 października) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp.	216.05
kap.	216.00
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99.90
4% renta państwowa 1894	91.80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.15
prywatne	4½—4⅝%
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	266 00
Cena najwyższa	268 00
4½ rent. państwowa 1894 r.	92 25
5%, 4½% pożyczka 1909 r.	100.05
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 50
Dyskonto prywatne.	3⅞%
Usposobienie nierówne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99¾
Usposobienie ospałe, słabsze.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101
4½% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.10

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 *x*. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 *k*. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 *k*. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa — odch. g. 9 r. przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 *e*. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

M. i I. MANDL

KRESZCZATYK 42.

Otwarty

NOWY ODDZIAŁ

damskich gotowych okryć

Po cenach hurtowych,

dostępnych

dla mniej zamożnej

KLIENTELI.

1259

KRATKI — FALISTE

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER”

KIJÓW

Żylańska 24/26

około W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń.

Depesze „Dratmüller”.

Telefon № 65

TKANINY METALOWE — SPLOTY MASZYNOWE

3539

— Wszechświatowo znanej —

L O T O S — **Oryginal. Amerykańskie** — M A R K I

Meble Biurowe



w kolosalnym wyborze poleca:

10724

Magazyn Mebli

J. Kimajera

Mikołajowska Nr 13 dom własny.

TYGODNIK

„Lud Boży”

Popularne pismo narodowo - katolickie

z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci

i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

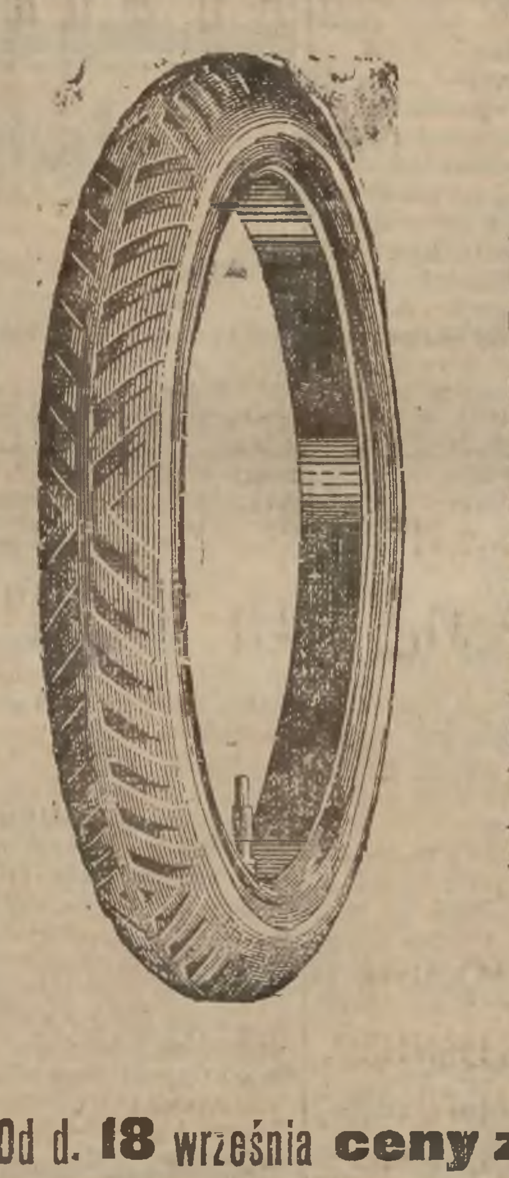
Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi. Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

„PROWODNIK”

1711



A U T O M O B I L O W E

P N E U M A T Y K I

Od d. 18 września ceny zniżone.

WAGI.



10767

Specyalne wagi wozowe, dziesiętne, setne, czterdzieste i gw.chty zawsze na składzie przy fabr. wag

Paral i S-ka

Kijów, Bibikowski-Bulwar № 77, tel. 23-77. Cenniki na żądanie bezpłat.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY”

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSURFKCYA” W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI”, nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r,

rozpocznie druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM”.

Swietny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATOROW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO”.

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego” nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomit go dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski“,

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego” mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

Za pokój, inteligentna niemka po szuk. lekcyi. Przyjmie ranne zajęcie. Timofiejewska 14—12, od 12 do 3. 11322

Lando, karety i powozy miejskie do sprzedania, także i zaprzęgowe konie. Bulwarno - Kudriawska Nr 16. 11374

Byłe pracownice HERSEGO

M. Mączyńska i E. Zabłocka

Kijów, Puszkińska nr 20 w podwórzu.

Przyjmują zamówienia Sukien Damskich. 11344

Są do sprzedania używane:

1) **Lokomobila** 16 sił rz Lanca 11492
2) **Lokomobila** 12 sił rz. Królew -Węgierskiej Fabr.
3 **Kater** (stanek) piętrowy 22 cale.

w Fabryce **Rudolfa Honesti** w Bobrujsku, Mińskiej gub.

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podręcznikiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej”) o Encyklopedyi Glogera: „Równie patryotycznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy”...

Cena księgarska rb. 818.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“,

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1-go października r. b przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdanie, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne wszystkich ognisk kultury. Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy i literatów.

W najbliższym czasie „ECHO“ rozpoczyna druk noweli **W. Reymonta** oraz studyum o **ŻEROMSKIM J. Lorentowicza**

ADRES REDAKCYI: **Warszawa Szpitalna № 12**

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.
" " na prowincyi " 7 "
" " za granicą " 8 " 10239

Ogłoszenia przyjmują się.

CUDA STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO - ZIOŁOWE

MYDŁO HERBA

D-ra OBERMEYERA

KROSTY, PIEGI, WĄGRY, LISZAJE, ŚWIERZBĘ, PRYSZCZE i WSZELKIE NIECZYSTOŚCI SKÓRY USUWA NAZAWSZE.

Sprzedaż w aptekach i w skład. apt.

Zupełne wyleczenie!!

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Tylko co otrzymane różne płótna, bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także resztki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe.

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolone, 7 kop. sztuka Bryndza 20 k. funt. **Magazyn Wasiekina.** W.-Wasylkow. 8. 1883

Damskie trykotowe saczki peleryny ręcznej roboty, bielizna letnia i inne

Męskie kostyumy sportowe, sweatery, koszule hygieniczne, siatki, kamaszki, rękawiczki i inne.

Kołdry-pledy.

Chustki puchowe.

Ciepła bielizna

Jaegera, wielbl. i inne.

Dziecinne paltoty, suknie kostyumy również uniformy w najlepszym wyborze w fabrycznym składzie

Czesko - Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

Br. G i O. ANDRLE

W. Wasylkowska 10.

Damskie pończochy przy kupnie 1/2 tuz. po cenach hurtowych.

Nowość! Damskie poduszeczki hygieniczne.

(Żądać w oddziale damskim).

RAPPIN-MASC

LECZY SKUTECZNIE ZASTARZAŁE OPUCHLIZNY i ROZDĘCIE ŻYŁ u ZWIERZĄT DOMOWYCH.

SPRZEDAŻ W APTEKACH I MAGAZYNACH SKLAD GŁÓWNY T-wo S. SNAPIR w KREMIENCZUGU

Francuzka

klasztorne wychowanie, szycie domowe. Biuro Jabłkowskiej, Warszawa, Jerozolimska 82 11251

Osoba inteligentna poszukuje posady zarządzającej domem z krojem i szyciem. Winnica, poste-restante „H“. 11361

Słuchaczka Kursów Baranieckiego daje lekcyi polskiego, historyi i literatury, korep. franc. Pańkowska 6 m 6. 11391

Potrzebny pomocnik hodowlany z dokładną znajomością języka francuskiego. Adres: Hodowla Nasion E. Ostaszewski, p. Włodzimierz Wołyński, Nowosiółki. 11400

A) Nauczycielka, wybitna matematyczka, gimnazyum w Warszawie, dodatkowe egzaminy w Szwajcaryi, 5 lat w Zurychu, matematyka, przyroda, praktyka kilkoletnia. Francuska i niemiecka konwersacya. Biuro pedagogiczne **„Premien“, Marszałkowska 119,** tel. 181-90, **Warszawa.** 11396

Kawaler obeznany z **leśnictwem** z rekomend. potrzebny do prowadzenia niewielkiego lasu i dozorowania dworskiego gospodarstwa. Wiadomość: Olgińska 3 m. 2 A. W. D. 11320

Parisienne sérieuse bien recomandée cherche leçons. Proreżna m. 1, vis, 1 à 3. 11369

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Proreżna Nr 20 m. 2 od 3 do 5 pp. codziennie. 4228

Dzierżawę w gub. podolskiej, wołyńskiej lub kijowskiej, poszukuję od 270 do 350 dziesięcin odseparowanej dobrej gleby z wygodnym domem, zabudowaniami, niedaleko kolei. Oferty piśmienne, oddział biura agronomicznego Zdziejewski i Grabowski, Winnica, Mikołajowski prospekt 63. 11331

Do wydzierżawienia majątek przy wsi Jurowce pow. ostrogskiego na Wołyniu. 401 morgów ziemi ornej i łąk, 56 morgów lasu Do najbliższej stacyi kolejowej „Szepetówki“, 50 wiorst drogi pocztowej (przez Izjasław). Poczta w m. Lachowcach pow. ostrogskiego, o 5 w. od majątku oddalonego. Z propozycyami ustnemi bądź listownemi (rekomendując listy). Zwracać się do właściciela majątku Mikołaja Ilaryonowicza Rybickiego (Lachowce, gub. wołyńskiej wieś Jurowka). W majątku prawidłowy dziesięciopolowy system płodozmianu. 11371

Warszawa. Pensyonat dla przyjezdnych i stałych gości „Zachęta“, Heleny Kuczalskiej. Wygodnie, spokojnie, niedrogo. Nowogrodzka 6 a, gdzie Zakład gimnastyczny i masażu. 10670

Karpie dwuletnie

(kroczki) są do nabycia na wyrost. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna Koźanka, majątek Koszlaki. 11280

Do obsadzenia dróg, rowów, gaju i remiz, niewybredne, użyteczne i dające owoce sadzonki drzew i krzewów (czereśnie, wiśnie, mirabelki, morele, brzoskwinie, jabłka, gruszki, orzechy: włoskie, amerykańskie, leszczynowe, morwy, derenie, świdwośliwy, jarzębiny, głóg, dzikie róże, jerzyny, rozmarynowiec, antypka, śliwnik, mahonie 1/4 arsz, kasztany, tarnina, wysokości od 1 do 2 i 1/2 arsz. **do wyboru lub zmieszane, 100 sztuk 12 rb., 1000 szt.—100 rb.** 1/3 część zaliczki przy zamówieniu. Wielki zapas owocowych, jagodowych, parkowych, dekoracyjnych, alejowych i leśnych drzew i krzewów od sitnek do 3 arszyn wysokości. Cennik szczegółowy na żądanie. Adresować: Zarząd szkółek Baczkarowskich Leona Humnickiego, poczta Monastyrzyszcze g. kijowsk. 11389

POKOJ do wynajęcia spokojnemu lokatorowi. Fundukłejowska Nr 58 m. 1. 11390

Biuro Nauczycielskie

KARPIŃSKIEJ

Warszawa, Nowosienna 4.

Poleca: Nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, bony, frebianki. Sprowadza francuski, angielki, niemki z dobremi rekomendacyami. Poleca również gospodynie, panny służące. 11093

Wyszło z druku

ALBUM WYSTAWY

Wydane nakładem **„Dziennika Kijowskiego”**

na pięknym papierze, zawierające szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Ogłoszenia.
Prenumerata.
Sprzedaż detaliczna.

9950

„Dziennika Kijowskiego” NA WYSTAWIE.

Kiosk obok Restauracyi.

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**